

KONCERT „NIE RZUCIM ZIEMI SKĄD NASZ RÓD”, JADÓW, 11.XI.2011

Do Jadowa jechaliśmy autokarem. I znowu poczuliśmy się, jak za dawnych, pięknych czasów. Co robiliśmy w autokarze? Zaraz, zaraz, niech sobie przypomnę.... Aaaa, no, właśnie, śpiewaliśmy! Niektórzy – zwłaszcza panowie – przypominali sobie słowa utworów. Przypominali sobie? Ha, ha, ha – po prostu uczyli się ich. Pierwszą zwrotkę wszyscy pamiętamy, bo śpiewamy ją często, ale dalsze – tu często zaczyna się problem... A taka „Pieśń o wodzu miłym” ma zwrotek dwanaście! Dobrze, że nie wszystkie śpiewamy....

Koncert odbył się w parafii Świętego Jakuba Apostoła. Okazało się, że nie tylko pięknie śpiewamy (w chórze i solo), ale jest wśród nas również grupa recytatorska, na czele z Pawłem Subdą, który przepięknie powiedział wiersz Jana Pietrzaka „Jest takie miejsce”. Publiczność – zachęcona przez Krysię, śpiewała razem z nami i wszyscy świetnie bawiliśmy się, choć temat koncertu był podniosły. Sylwia i Witek gościli nas pod swoim dachem – i tak naprawdę nie mogliśmy wymarzyć sobie lepszych warunków przed i po-koncertowych. A co robiliśmy po koncercie? Oczywiście – śpiewaliśmy, zwłaszcza, że następnego dnia były Witka imieniny. Nawet pan kierowca autokaru zgodził się na późniejszy wyjazd, pod warunkiem, że będziemy śpiewali. Spełniliśmy jego prośbę z przyjemnością... Potem poszliśmy jeszcze na wspaniałą, prawdziwie wojskową, chociaż przygotowaną przez harcerzy – specjalnie dla nas – grochówkę. Niektórzy z nas odważyli się na krótki przejazd czołgiem, a wszyscy razem odśpiewaliśmy ulubioną przez chłopców „Dorotę”. No i już trzeba było wracać do domu....

